

Ireneusz Juśkiewicz, Arkadiusz Bylinka
Alumni WSD Siedlce

Kapłaństwo w służbie wspólnocie wiernych mocą Paschy Chrystusa uobecnianej w Eucharystii

Wprowadzenie

Eucharystia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego, jest pokarmem ludu pielgrzymującego na drodze ku życiu wiecznemu. Jest ona fundamentem wspólnoty wiernych, która wokół niej się gromadzi. Z niej wypływa kapłaństwo służebne.

Eucharystia jest Chrystusem, który nam się daje, budując nas nieustannie jako swoje ciało¹. Bez Eucharystii, która właściwie oznacza i cudownie urzeczywistnia komunie życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół istnieje², nie ma prawdziwego życia chrześcijańskiego. Wspólnota wiernych wyraża swoją tożsamość, gromadząc się na Eucharystii i sprawując ją pod przewodnictwem biskupa, bądź prezbiterów w łączności z biskupem, w łączności z całym Kościołem Powszechnym.

Święcenia kapłańskie są koniecznym warunkiem dla ważności sprawowania Eucharystii, ale kapłaństwo wypływa z Łamania Chleba i jest ustanowione szczególnie dla pełnienia tego znaku. „Wewnętrzny związek

¹ Zob. Benedykt XVI, *Posynodalna adhortacja apostolska „Sacramentum caritatis”*, nr 14 (dalej cyt. SC).

² Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1325 (dalej KKK).

pomiędzy Eucharystią a sakramentem święceń wynika z samych słów Jezusa: «To czyńcie na moją pamiątkę» (Łk 22,19). Jezus bowiem w wigilię swej śmierci ustanowił Eucharystię oraz równocześnie kapłaństwo Nowego Przymierza. On jest kapłanem, ofiarą i ołtarzem: pośrednikiem pomiędzy Bogiem Ojcem i swoim ludem (por. Hbr 5,5-10)” (SC 23).

Powyższe zagadnienia jedynie sygnalizują niezwykle bogactwo treści, które wyrażają Eucharystia i kapłaństwo. Zajmiemy się nimi zaledwie w kilku aspektach. Szczególnie chcemy zwrócić uwagę na paschalny charakter kapłaństwa, postawę kapłana wobec wspólnoty wiernych oraz relację wspólnoty do kapłana. W ostatniej części pracy wskażemy na kilka najczęstszych nieprawidłowości występujących w postawie kapłanów.

I. Kapłan – świadek Paschy Jezusa Chrystusa

„Przyjmij dary ludu świętego, które mają być ofiarowane Bogu. Rozważaj, co będziesz czynił, naśladuj to, czego będziesz dokonywał, i prowadź życie zgodne z tajemnicą Pańskiego krzyża”³. Z samego rytuału święceń wynika, że punktem wyjścia posługi kapłana jest ofiarniczy związek z Jezusem Chrystusem – właśnie na płaszczyźnie: „za nich ja poświęcam w ofierze swoje życie”⁴.

Powyższe dwa cytaty bardzo jasno wskazują na kapłana jako na osobę, w której szczególnie dokonuje się tajemnica paschalna Jezusa Chrystusa. Kapłaństwo jest ustanowione dla spełniania się tej tajemnicy w Kościele, dla służby Bogu i ludziom, dla oddania samego siebie w ofierze. Istotne jest skoncentrowanie się kapłana na spełnianiu się sakramentu i posłudze słowa wobec innych, jak i w sobie samym. Naturalnie wymaga to bardzo często od kapłana dużej ofiary z siebie⁵.

Benedykt XVI w „Sacramentum caritatis”, mówiąc o życiu chrześcijanina, stwierdza: „Naprawdę powołaniem każdego z nas jest, byśmy wraz z Jezusem byli chlebem łamanym za życie świata” (SC 88). To powołanie szczególnie spełnia się w kapłanie, który przewodniczy wspólnocie w dokonywaniu tej ofiary i uczy ją przeżywać Paschę w codzienności.

³ *Pontyfikał rzymski. Święcenia biskupa, prezbiterów oraz diakonów*, nr 150.

⁴ Z. Kiernikowski, *Eucharystia i jedność*, Częstochowa 2000, s. 231.

⁵ Zob. tamże, s. 235.

Chrystus przyszedł na świat jako Ten, który służy. Kapłan, sprawując swoją posługę, czyni to *in persona Christi*. Biorąc to pod uwagę, powinien stawać się sługą wszystkich. Wypowiadając w imieniu swego Mistrza słowa: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje” (Mt 26,26), zgadza się na to, by zostawić wszystko i pójść za Jezusem aż na krzyż, by stało się z nim to, co z Synem Bożym. Świadome przeżywanie Paschy Jezusa – Eucharystii oraz doświadczenie miłości Boga wyzwala od lęku, pozwala już nie żyć dla siebie. Prezbiter, jednoczący się z Męką Pana, rozumie, że swoje życie, swój czas, talenty, posiadane dobra poświęcił na służbę Kościołowi i nie może się dziwić temu, że wierni będą od niego wiele wymagać, że nie dadzą mu przysłowiowego „świętego spokoju”. Kapłan żyjący Eucharystią, nie prosi Boga, by go zachował przed wstrząsami, kryzysem, sytuacją zniewagi i odrzucenia, ale o to, by pośród tych trudności nie ustała jego wiara (zob. Łk 22,31-34). Doświadczając każdego dnia wielokrotnie własnej słabości, wie, że swoją wiarę musi budować na skale – Jezusie Chrystusie, nie zaś na własnej pewności. Jego życie staje się życiem z łaski.

Kapłan jest grzesznikiem, może pobłądzić, upaść. Także do niego są skierowane słowa: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 4,17). Prawdziwe nawrócenie zaczyna się od powiedzenia: „Ty, Boże masz rację. Chcę być jak najbliżej Ciebie, bo jest to dla mnie jedynym ratunkiem”. Nikt nie może siebie dyspensować od tego Jezusowego nakazu. Kapłani, którzy uważają się za nawróconych, sprawiedliwych z powodu własnej nieskazitelności, pobożności, będą mieli trudności, by spojrzeć z miłością na grzeszników i przygarnąć ich na łono Kościoła. Taki ksiądz nie wykazuje żadnej skruchy, a więc nie posiada doświadczenia miłości Boga najmocniej objawiającej się w przebaczeniu. Nie będzie w stanie zrozumieć ludzi cierpiących z powodu własnych grzechów. Zamiast okazania miłosierdzia i zrozumienia będzie sędzią i katem w imię Boga. Kapłaństwo zaś to posługa miłości, to szukanie zabłąkanych owiec i sprowadzanie ich do owczarni, to stałe wydawanie siebie w ofierze z Jezusem dla zbawienia grzeszników. W głębi naszego jestestwa musimy być przekonani, że wkraczając w pełnienie pośrednictwa jesteśmy po to, byśmy właśnie tracili siebie i nie szukali innej ofiary⁶.

⁶ Z. Kiemikowski, *Dobra nowina dla grzesznika*, Pelplin 2004, s. 107.

II. Kapłan – znak Boga dla wspólnoty

Kapłan jest znakiem Boga dla wspólnoty i pośrednikiem między wspólnotą a Bogiem. Jest powołany do sprawowania posługi jednania (zob. 2 Kor 5,20). Znajduje to wyraz w jednym z łacińskich określeń kapłana: *pontifex*, czyli ten, który buduje mosty. Papież Benedykt XVI podkreślał ten istotny aspekt kapłaństwa w czasie swojej pielgrzymki do Polski, kiedy to przemawiał do duchowieństwa w warszawskiej katedrze: „Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego”⁷.

Kapłan jest powołany do stawania się znakiem Boga dla ludzi, do których jest posłany. Biskup Zbigniew Kiernikowski zwraca na to uwagę w publikacji „Dobra nowina dla grzesznika”, gdzie możemy przeczytać: „Musimy jak ten (...) wspornik – stać na swoim miejscu. Jezus w czasie aresztowania staje właśnie jak ktoś, kto wie dlaczego jest w tym miejscu”⁸. Jeśli kapłan zachowa żywą wiarę, wynikającą z osobistego doświadczenia Boga, świadomość własnej tożsamości i misji, to uniknie wielu osobistych błędów i będzie rzeczywiście kimś, kto wyjdzie naprzeciw oczekiwaniom ludzi i będzie w stanie im pomóc, ukazując właściwe rozwiązanie ich problemów – Jezusa Chrystusa. Oczywiście będzie to potrafił na tyle, na ile sam rozumie i żyje Ewangelią. Wierni, patrząc na kapłana, chcą zobaczyć w nim Chrystusa, który współcześnie naucza, uzdrowia, podnosi na duchu, jest gotów na ukrzyżowanie, nie ucieka od krzyża, ani nie oczekuje, że ktoś go z niego zdejmie. Prezbiter ma własnym życiem pokazać, że w każdych okolicznościach można żyć Ewangelią. *Verba docent, exempla trahunt*⁹. Pasterz musi żyć słowem Bożym, które głosi, inaczej jego słowa będą „bez pokrycia”. Głosząc Dobrą Nowinę innym, trzeba ją najpierw głosić samemu sobie.

Głosić słowa Bożego musi być „przezroczysty”, ma nieść przesłanie Boga, nie zniekształcając go. Powinien odsyłać do Chrystusa, a nie głosić siebie. „Kapłan (...) winien ciągle starać się być znakiem, który jako posłuszne narzędzie w rękach Chrystusa, odsyła do Niego” (SC 23).

⁷ Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem*, w: „Trwajcie mocni w wierze”, Kraków 2006, s. 27.

⁸ Z. Kiernikowski, *Dobra nowina...*, dz. cyt., s. 116.

⁹ Łac.: Słowa uczą, przykłady pociągają.

III. Kapłan – pasterz wspólnoty. Relacja wspólnoty do prezbitera

Kapłan jest nieodłączny od wspólnoty, jest jej częścią i ma w tej wspólnocie do wypełnienia szczególne zadanie. Wspólnota jest zależna od kapłana jako swojej głowy, ale wywiera też na niego duży wpływ. „Kapłan uzyskuje sobie właściwe miejsce we wspólnocie nie dzięki samemu swemu poświęceniu (...), ale dzięki powstającej i spełniającej się między nim a Chrystusem relacji przyjacielskiej czy oblubieńczej, w kontekście (na łonie) wspólnoty, której posługuje”¹⁰. Z powyższych słów wynika to, że nawet osobista więź kapłana z Chrystusem zyskuje właściwy wymiar tylko w obrębie wspólnoty, do której prezbiter jest posłany. Ta zależność posłanego i wiernych dotyczy więc przede wszystkim sfery duchowej i nie powinna mieć tylko wymiaru zewnętrznego. „Życie wspólnoty chrześcijańskiej to nie kwestia administracyjna czy sprawa dobrej organizacji wspólnoty, lecz kwestia utrzymania właściwego ducha, kapłańskiego charakteru wspólnoty chrześcijańskiej przez kapłańskie – eucharystyczne przewodniczenie”¹¹.

Dojrzała wspólnota, związana ze swoim pasterzem, potrafi nie tylko podążać za księdzem, który wskazuje właściwy kierunek życia, ale jest też w stanie przychodzić mu z pomocą, wybaczyć błędy i być dla niego wsparciem w chwilach największych trudności. Ta obustronna relacja niesienia Chrystusa jest uzależniona od tego, na ile głęboko prezbiter i wierni potrafią przeżywać spotkanie z Bogiem w swoim życiu. Jeżeli to doświadczenie będzie dojrzałe, wspólnota nie będzie miała postawy roszczeniowej wobec pasterza, ani pasterz wobec wspólnoty, której będzie w pełni oddany, nie szukając siebie. „Działanie kapłana musi się skoncentrować na posługiwaniu wokół wzrostu wiary w członkach wspólnoty, aby oni stawali się dojrzałymi we wspólnocie i współodpowiedzialnymi za wspólnotę i za jej kapłańską posługę wobec świata”¹².

Omawiana tutaj współpraca kapłana i wiernych w dziele głoszenia Chrystusa wynika z faktu, iż istnieje tylko jedno kapłaństwo, choć w różnych stopniach. Istnieje jeden lud kapłański zgromadzony wokół Eucharystii – znaku jedności w świecie. Kapłan i wierni tworzą wspólnotę Eucharystii, na której spoczywa obowiązek głoszenia Prawdy społeczeństwu,

¹⁰ Z. Kiernikowski, *Eucharystia...*, dz. cyt., s. 232.

¹¹ Tamże, s. 235.

¹² Tamże, s. 234.

w którym żyje. Wspólnota jest więc znakiem Jezusa dla świata, ukazując mu Bożą wizję człowieka oraz prawdziwy wymiar dojrzałości ludzkiej i jedności opartej na Bogu. Aby podołać tak wielkiej odpowiedzialności świadczenia o Chrystusie, wspólnota musi czerpać siłę od Boga do sprawowania Najświętszej Ofiary. Nie jest to proste zadanie – zwłaszcza, że świat głosi zupełnie inną filozofię życia, wyznaje zupełnie inne wartości, a raczej utracił to, co naprawdę istotne.

Wspólnota wiary otrzymuje swą tożsamość i moc bycia tym, kim jest poprzez sprawowanie Eucharystii, która nadaje jej sens. „Kapłaństwo służebne jest po to, by wspólnota mogła sprawować Eucharystię i żyć dzięki jej sprawowaniu”¹³.

IV. Kapłan – duchowy ojciec wiernych

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden, bardzo istotny, aspekt życia prezbitera. Jest nim spełnianie się ojcostwa w kapłanie. Bycie ojcem duchowym dla wiernych wymaga od księdza najpierw tego, by był w dojrzałej relacji wobec Boga Ojca¹⁴.

Można wyróżnić kilka cech dojrzałego kapłana-ojca: pokora, cierpliwość, bezinteresowność w miłości, która odzwierciedla miłość Jezusa, umiejętność słuchania słowa Bożego w postawie synostwa, która skutkuje zdolnością słuchania wiernych i okazywaniem im szacunku, wychowywanie podopiecznych do samodzielności, bez narzucania siebie i zniewalania sobą, nielekceważenie cudzych spraw, odpowiedzialność za tzw. duchowe dzieci, przejawiająca się m.in. w modlitwie wstawienniczej i przyjmowaniu ich cierpienia na siebie, współodczuwaniu z nimi.

Wypracowanie takiej postawy wymaga nieustającej pracy nad sobą, poznawania siebie, a przede wszystkim głębokiej relacji z Bogiem i doświadczenia Jego miłości. „W rzeczywistości osiąga się dojrzałość uczuciową, gdy serce łączy się do Boga. Chrystus potrzebuje kapłanów, którzy

¹³ Tamże, s. 229.

¹⁴ Na relację kapłana do Boga Ojca ma wpływ jakość relacji, jaką miał i ma kapłan do swego ziemskiego ojca. Ta relacja jest bardzo istotna i rzutuje na całe jego życie. Kapłan, którego relacje z ojcem nie były właściwe, a ta przestrzeń jego życia nie została gruntownie przepracowana, może nawet nieświadomie projektować na wspólnotę niewłaściwe wzorce, których doświadczył w domu rodzinnym.

będą dojrzałymi, męscy, zdolni do praktykowania duchowego ojcostwa”¹⁵. W powołanie kapłańskie jest wpisana łaska duchowego ojcostwa.

V. Przykłady nieprawidłowych postaw w życiu kapłańskim

Pisząc o kapłaństwie, nie można jednak pominąć faktu występowania niewłaściwych postaw. W tym miejscu chcielibyśmy zwrócić na nie uwagę. Jest ich wiele, ale ograniczymy się do kilku najbardziej wyrazistych. Są to: kapłan – pan wspólnoty, kapłan szukający we wspólnocie siebie samego, kapłan z syndromem *Piotrusia Pana*, kapłan aktywista.

Pan wspólnoty

Kapłan będący we wspólnocie, może wpaść w niebezpieczny schemat kontrolowania i panowania nad swoimi podopiecznymi. „Pasterz tak jest wszystkim, że bez niego nic nie może powstać. Nie ma wówczas miejsca na żadną nowość”¹⁶. Taka postawa powoduje, że wspólnota nie może się rozwijać. Wszelkie inicjatywy oddolne są hamowane, jeśli nie mieszczą się w koncepcji przyjętej przez księdza. Z czasem wspólnota staje się uzależniona od swego przewodnika. Kapłan, w tym przypadku, nie jest częścią wspólnoty, ale pełni funkcję nadrzędną w stosunku do niej, będąc na zewnątrz niej. Powstaje więc poważne zagrożenie: kapłan może, nawet nieświadomie, zacząć głosić siebie i zagubić Chrystusa, a to z kolei może doprowadzić całe zgromadzenie do wielu błędów.

Istnieje też inna ewentualność: wierni mogą zbuntować się przeciw apodyktycznemu księdzu, a to doprowadzi do wielu szkód w lokalnym Kościele, a co najważniejsze – zniszczy jedność. Kapłan przekonany o własnej niezastępowalności, który musi być przy wszystkich działaniach w parafii – inaczej one się nie powiodą – bardzo szybko odczuje zmęczenie i przytłoczenie tym, że wszystko jest na jego głowie. Jest to przeciwieństwo prawidłowej współpracy księdza i wspólnoty, bazującej na przeżywaniu obecności Boga w zgromadzeniu i dzieleniu trudów i radości. Jeśli kapłan otworzy się na wspólnotę i zacznie z nią współpracować, to „odkryje, że nie będzie

¹⁵ Benedykt XVI, *Przemówienie...*, dz. cyt., s. 28.

¹⁶ Z. Kiernikowski, *Eucharystia...*, dz. cyt., s. 233.

musiał być tym «ciągnącym całą bryczkę», lecz sprawującym to, co do niego należy w karawanie, która cała doświadcza mocy Boga działającej w poszczególnych jej członkach»¹⁷. Nie będzie też musiał się bać utraty kontroli nad zgromadzeniem, ponieważ odkryje, że jego rola polega na byciu w tej wspólnoty i byciu dla niej, na udziale w Jezusowym „byciu dla”.

Ksiądz szukający realizacji samego siebie

„Konieczne jest, by kapłani mieli świadomość, że cała ich posługa nigdy nie powinna wynosić na pierwszy plan ich samych lub ich opinie, ale Chrystusa. Każda próba stawiania siebie w centrum celebracji liturgicznej sprzeciwia się tożsamości kapłańskiej” (SC 23).

Jeżeli kapłan w procesie dojrzewania i kształtowania swojej osobowości nie przepracuje wystarczająco swoich problemów, kompleksów i nie pogodzi się z wadami i niedoskonałością, a także nie pojmie tego, że jedynym gwarantem jego wartości jest Bóg, to może to skutkować szukaniem dowartościowania i samorealizacji we wspólnocie. Co to oznacza? Przede wszystkim to, że taka osoba nie będzie dla wspólnoty, ale będzie wykorzystywać ją dla własnych celów, będzie ona dla niego polem popisu przed samym sobą i innymi. We wszystkim, co taki kapłan robi, będzie występował pierwiastek jego samego, do tego stopnia, że dla Boga może zabraknąć miejsca.

Jeszcze jedną ważną cechą kapłana z tą dolegliwością jest przewrażliwienie na swoim punkcie, potrzeba ciągłych pochwał i podkreślania swojej wartości oraz dokonań. Natomiast krytyka ze strony kogokolwiek będzie odbierana przez tego księdza jako atak na jego osobę i „godność kapłańską”. Co więcej, kapłan niedowartościowany może zacząć szukać rekompensaty w gromadzeniu dóbr materialnych: coraz nowszy samochód, sprzęt audio-wizualny, egzotyczne wakacje, krzykliwe stroje, przepych na plebanii itp.

W tym miejscu należy wspomnieć o innych zagrożeniach, które tylko sygnalizujemy, aby uniknąć zbytniego, krzywdzącego uproszczenia. Otóż ksiądz, który nie znajduje pozytywnej realizacji w życiu kapłańskim, może popaść w dwa dramaty: nałóg, np. alkohol, oraz niewłaściwe relacje z kobietami.

¹⁷ Tamże, s. 231.

Piotruś Pan

Może się zdarzyć, że kapłanem zostaje ktoś niedojrzały emocjonalnie. Można powiedzieć o nim: „chłopiec w sutannie”. Taki ksiądz jest nieodpowiedzialny, boi się podejmowania decyzji i ich konsekwencji, żyje bez zobowiązań, traktując życie jako ciągłą zabawę, jest skoncentrowany na sobie. Dodatkowo może pojawić się kolejny problem: brak definitywnego opuszczenia domu rodzinnego – powracanie do „mamusy”. Kapłan z takimi problemami nie jest w stanie ponieść ciężaru, jaki na nim spoczywa, nigdy też nie sprosta oczekiwaniom wspólnoty, a co gorsza – może wiele zburzyć i zrazić ludzi.

Aktywista

Praca księdza wymaga od niego dużego poświęcenia i angażowania się w liczne inicjatywy. Intensywność jest ważnym elementem pracy duszpasterskiej. Jednak kiedy kapłan utraci równowagę między pogłębianiem życia duchowego, a zewnętrzną pracą, może popaść w aktywizm, zbyt skupienie się na działaniu, szukanie coraz to nowych zajęć. W tym pędzie zatracą się sens pracy, staje się ona sztuką dla sztuki. To z kolei może doprowadzić do wyjałowienia, wewnętrznego wypalenia się.

Fundamentem powołania kapłańskiego jest przede wszystkim bycie z Jezusem, postawione ponad wszelkim działaniem. Należy więc wystrzegać się wszelkich form zaniedbywania życia duchowego ze względu na nawet najszczytniejsze inicjatywy duszpasterskie. Zwrócił na to uwagę Papież Benedykt XVI w słowach: „Nie ulegajmy pokusie pośpiechu, a czas oddany Chrystusowi w cichej, osobistej modlitwie niech nie wydaje się czasem straconym. To właśnie wtedy rodzą się najwspanialsze owoce duszpasterskiej posługi”¹⁸.

Zakończenie

W naszej pracy dotknęliśmy niezwykle bogatych w treść zagadnień, których nie da się zamknąć w kilku zdaniach. Staraliśmy się jedynie nakreślić pewne ramy problemu i zwrócić uwagę na najistotniejsze według nas aspekty kapłaństwa służebnego.

¹⁸ Benedykt XVI, *Przemówienie...*, dz. cyt., s. 26.

Eucharystia, kapłaństwo, wspólnota są tak ze sobą nierozzerwalne, że nie można mówić o nich osobno. Myślimy, że udało nam się zwrócić uwagę w sposób szczególny na konieczność osobistego przeżywania miłości Boga oraz paschalnego wymiaru chrześcijaństwa, które powinny najwyraźniej przejawiać się w życiu kapłana – sługi Słowa.

W tym miejscu pragniemy przytoczyć słowa Benedykta XVI: „Jest on [prezbiter] wezwany, by autentycznie poszukiwał Boga, będąc równocześnie blisko ludzkich trosk” (SC 80). Właśnie to jest istotą kapłańskiego powołania: stale trwać przy Bogu i wychodzić w Jego Imię do ludzi, wobec świata świadczyć o osobistym przeżywaniu Paschy Chrystusa. Ksiądz prawdziwie oddany Eucharystii, która „przeżywana z wiarą kształtuje człowieka w najgłębszym znaczeniu tego słowa, gdyż sprzyja upodobnieniu się do Chrystusa oraz utwierdza kapłana w jego powołaniu” (SC 80), staje się drugim Chrystusem. Światu nie tyle potrzeba kolejnych nauczycieli, ale świat, Kościół i każdy z nas potrzebuje prawdziwych świadków Jezusa Chrystusa, Zbawiciela człowieka.